

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,87 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Symplicjusza †
Sobota: Kunegundy. †

CHOJNICE, sobota, dnia 3. marca 1928 r.

Słońca wschód 6.46 zachód 17.39.
Księżycy wschód 13.34 zach. 3.36.

O socjalistach.

Tak zwana Polska Partja Socjalistyczna, któraśmy się dotychczas zajmowali zbyt mało, wymaga oświecenia swoich celów przed wyborami. Nie sądziliśmy bowiem, aby żydowska ta partja miała na gruncie naszym jednak tylu zwolenników, jak nam się tu teraz wydaje.

A zatem: P. P. S. ogłosiła odezwę wyborczą, której się w krótkości przyjrzymy. Zawiera ona między innymi następujące zasady i hasła programowe, których wypełnienia partja domaga się będzie w przyszłym Sejmie:

Zniesienie Senatu, a w miejsce Senatu wprowadzenie t. zw. „Izby Pracy“, czyli przedstawicielstwa robotników socjalistycznych, — oczywiście na wzór moskiewskich Sowietów.

Dotychczasowy pięciopartylny system wyborczy ma być nadal utrzymany.

Zasada 8-godzinnego dnia roboczego ma być bezwzględnie przeprowadzona.

W dziedzinie rolnictwa żąda program przeprowadzenia zupełnego wyłączenia większej i średniej własności, aby własność tę podzielić pomiędzy bezrolnych i małorolnych, ale uchować Boże i nie jako własność, tylko do obrabiania! Folwarki przemysłowe i wzorowe mają być tak samo wyłączone i upaństwowione.

Samorząd terytorjalny (autonomia) dla Wileńszczyzny i Wschodniej Małopolski, oraz w ogóle dla ziem z ludnością mieszana.

Pełne prawa rozwoju kulturalnego i narodowego dla mniejszości narodowych, nie zamieszkujących zwartych obszarów — czyli przedewszystkiem dla żydów i Niemców.

W dziedzinie skarbowości, zniesienia podatków pośrednich i oparcia dochodów Państwa na podatku majątkowym i dochodowym.

W dziedzinie wojskowości, skrócenia czasu służby i „demokratyzacji“ armji, czyli wyboru dowódców.

Stopniowe upaństwowienie przemysłu oraz kontrola państwowa nad produkcją.

W tym samym numerze „Robotnika“ ogłoszono także program „Wyzwolenia“, żądający wszystkiego, cośmy przytoczyli jako program P. P. S., a w dodatku jeszcze zerwanie Konkordatu z Rzymem i rozdzielenie Kościoła od Państwa. Socjaliści, chociaż wymagają tego samego, woleli o tem zamilczeć, aby nie obrazić zbyt wielu uczuć katolickich wyborców i łatwiej w mętnej wodzie swoje rybki łowić.

Dla znających hasła i zasady socjalistów i wyzwolenców program taki nie był nowością, ale przyznać mu musimy, iż odznacza się on przynajmniej jasnością i otwartością. A że jest to bolszewizm w całym tego słowa znaczeniu, nie potrzebujemy chyba tłumaczyć. Zresztą nie spodziewaliśmy się niczego innego z tej strony.

Dla nas powstaje pytanie, czy program taki posiada szanse urzeczywistnienia? — Rozumie się, że tylko w razie zdobycia przez socjalistów i wyzwolenców, absolutnej większości w Sejmie, — inaczej nie.

Jakkolwiek wybory do samorządów w b. Kongresówce i po części w Małopolsce Wschodniej pouczyły nas o wroście partji radykalnych, to jednak nie przy-

Idąc do urny wyborczej, zabierz legitymację.

Ordynacja wyborcza w art. 75 postanawia, że każdy członek komisji obwodowej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania zakwestjonować tożsamość osoby głosującego.

Wówczas przewodniczący komisji obwodowej może za jej zgodą zażądać od głosującego dowodu tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów, uznanych za wystarczające

przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków, osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji.

W myśl tych przepisów wszyscy wyborcy, udając się do urny wyborczej w dn. 4 i 11 marca, winni zaopatrzyć się w jakiegokolwiek legitymację, np. paszport, dowód osobisty, kartę służbową, legitymację urzędniczą, akademicką itp.

Otwarcie nowego Sejmu nastąpi 21-go marca.

WARSZAWA. Otwarcie nowego Sejmu, co nastąpi dnia 21 marca, będzie miało miejsce jeszcze w starym gmachu sejmowym, ponieważ pomimo pośpiechu nie

udało się ukończyć budującego się nowego gmachu sejmowego. Natomiast na otwarcie Sejmu będzie już gotowy nowy hotel poselski.

Sanacja przemawia po ukraińsku, żydowsku i białorusku.

WARSZAWA. We Lwowie ukazały się afisze wyborcze listy nr. 1 w je-

zyku ukraińskim, żydowskim i białoruskim.

Rezolucja przeciw robotnikom polskim.

BERLIN. Kongres stronnictwa niemieckiego - narodowego w Słupcu (Stolp) zakończył się zgromadzeniem zwolenników tego stronnictwa, którzy uchwalili rezolucję, żądającą niedopuszczenia polskich

robotników sezonowych do Niemiec. Żądanie to uzasadnione jest rzekomym wydalaniem i uciskaniem Niemców, zamieszkałych w Polsce.

Testament krzyżaków.

Mowa na zjeździe związku rolników w. m. Gdańska.

GDĄSK. W sobotę ubiegłą, jak już donosiliśmy, obradował w Gdańsku doroczny zjazd związku rolników w. m. Gdańska. Związek ten, opanywany przez nacjonalistów niemieckich, urządził w związku z zjazdem nacjonalistyczno-niemiecką demonstrację, skierowaną przeciwko senatowi w. m. Gdańska, przeciwko Polsce oraz przeciwko traktatowi wersalskiemu. Charakterystycznym jest, że na demonstracji tej obecny był generałny konsul niemiecki w Gdańsku, baron Therman, delegaci niemieckiego związku rolników z Rzeszy niemieckiej, oraz przedstawiciele wszystkich nacjonalistyczno-niemieckich organizacji w. miasta.

W czasie dyskusji przemawiał przewod-

niczący niemieckiego związku rolników na Pomorzu pruskim Rohr, który m. in. oświadczył: „Celem, do którego zmierza rolnictwo niemieckie, jest niedopuszczenie z zagranicy żadnych środków żywności, które mogą być wyprodukowane w kraju. Dążenie to zwraca się w szczególności przeciwko dowozowi z Polski. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że w walce przeciwko Polsce jesteśmy wykonawcami testamentu Zakonu Krzyżowego, testamentu wielkiego kurfürsta brandenburskiego i królów pruskich“.

W końcu mówca potępił pacyfizm, szerzący się wśród narodu niemieckiego i występował przeciwko rządowi niemieckiemu.

Brazylja czeka na polskich imigrantów.

NOWY JORK. Korespondent „New York Herald“ z Rio de Janeiro donosi, że brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom o zakazie

polskiej imigracji. Imigranci polscy — oświadcza ministerstwo — są wysoko cenieni w Brazylii, gdzie okazali się energicznym oraz lojalnym elementem.

Wrogami Litwy są Niemcy i Rosja.

O wspólny front polsko-litewski.

KOWNO. „Ljetuwos Aidas“ komunikuje, że na Litwie w dniach ostatnich rozpowszechniona jest odezwa, zwrócona przeciwko antypolskiej polityce rządu Waldemarasa. Odezwa wskazuje, że najważniejszym wrogami państwowości litew-

skiej są Niemcy i Rosja sowiecka. Jedynym ratunkiem dla Litwy jest wspólny front z Polską w stosunku do tych państw.

Według opinji dziennika, odezwa jest robotą Pleczkajtisa, a rozpowszechniana jest przez jego agentów.

puszczamy, aby wybory obecne wykazały większość, złożoną z socjalistów, zwolenców i komunistów. Może wszakże nastąpić taki wypadek, że partje te połączą się na terenie Sejmu z jakiegokolwiek innem silnem stronnictwem.

O ile znamy ideologję rozmaitych stronnictw, to stronnictwa narodowe na taki lep nie pójdą; stanowisko ich jest tak jasne i znane, że nie ma o to obawy.

Istnieje tylko jedno stronnictwo nowe.

powstające w ostatnich czasach dzięki niesłychanej agitacji i niewyczerpanym środkom, występujące pod rozmaitymi firmami jako niby bezpartyjne, w gruncie „sanacyjno-rządowe“. Podczas wyborów do samorządów postosiło to nowe stronnictwo wprowadzić klęskę, jednakże te wybory nauczyły je tego i owego, a olbrzymie środki i aparat agitacyjny, niedostępny żadnemu innemu stronnictwu, pozwala się liczyć z tem, że do Sejmu wejdzie pewna grupa przedstawicieli jedyńki, trzydziestki i t. d. Na tupecie przedstawicieli tej grupy nie zabraknie i będą odgrywać oni rolę pomiędzy prawicą i lewicą. Programu to stronnictwo jak wiadomo, nie posiada, skoro sobie wszakże uprzytomimy, iż rząd obecny ze swoim szefem wyszł właśnie z łona lewicy, jeśli sobie przypomnimy stosunek jego do t. zw. „moraczewszczyzny“, jeśli obliczymy, ile lewicowców zasiada w obecnym gabinecie i zajmują najwybitniejsze stanowiska administracyjne w kraju — jeśli sobie zdamy sprawę z nietałowej zupełnie walki, a prowadzonej przez rząd obecny przeciwko stronnictwom narodowym, to nietrudno odgadnąć na czyją stronę przechyli się stronnictwa rządowe i i 80.

Wprowadzić socjaliści i wyzwolenci są niby w opozycji do rządu od pewnego czasu, ale to tylko pozór i merytoryczny oraz główne ich organy wcale się nie tają, że się połączą ze stronnictwem rządowym.

Jak się wobec takiej perspektywy postawi ta część konserwatystów, którzy za hasło wyborcze przyjęli zdanie, — „przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy“, trudno przewidzieć, boć chyba nie będą za wyłączeniem, upaństwowianiem, rozdzieleniem Kościoła od Państwa i t. d.

Numerem socjalizmu jest „dwójka“, zatem ostrzegamy katolików i Polaków przed tym numerem. Kto nie chce iść dobrowolnie w służbę żydów za parobka, ten odda głos nie na „dwójkę“, ale na listę nr. 24!

Na koniec przytaczamy jeszcze rozmówkę pod tytułem:

W czym różnica?

— Jaka jest różnica pomiędzy socjalistą i komunistą?
— Taka, jaka — pomiędzy komunistą i socjalistą.

— Kto jest prorokiem komunistów?
— Karol Marks.
— Kto jest prorokiem socjalistów?
— Karol Marks.

— Jakiego koloru jest sztandar komunistów?
— Czerwony.

— Jakiego koloru jest sztandar socjalistów?
— Czerwony.

— Jakie jest główne hasło komunistów?
— „Niech żyje rząd robotniczo-włocłański!“

— Co drukuje „Robotnik“, główny organ P.P.S., jako hasło w nagłówku?
— „Niech żyje rząd robotniczo-włocłański!“

— Czy komuniści należą do między-narodówki?
— Należą.

— Czy socjaliści należą do międzynarodówki?
— Należą, coprawda do innej, aniżeli komuniści.

— Jakż jest wkońcu różnica pomiędzy socjalistami i komunistami? Kolosalna! Socjaliści drukują swój organ w drukarni rządowej, komuniści zaś po tajemnych dziturach. Socjalistom bardzo chodzi o to, by nie było odwrotnie.

Do wyborców!

Rodacy!

Czy chcecie Judeopolski? Nie! Czy chcecie Germanopolski? Nie! Polska musi być państwem narodowym, którego gospodarzem pozostanie naród polski.

Przeciwstawmy się fali żydowskiej, napływającej ze Wschodu! Żyd musi pozostać poza nawiasem społeczeństwa polskiego.

Nie otwierajmy wrót państwa polskiego osiedlaniu się Niemców! Przeciwnie żądamy, zgodnie z traktatem wersalskim, zlikwidowania reszty mienia niemieckiego, wydalenia optantów itd.

Nie pozwólmy się wziąć w dwa ogień! Nie poprzestaniemy na defensywie, niech siła żywiołu polskiego się przeży!

Zdolni do tego będziemy tylko wtedy, jeżeli zwartą i nieprzejednaną będzie nasza opinia narodowa. A będzie ona taka, jeżeli opierać się będzie na granitowych podstawach moralnych, chrześcijańskich, katolickich. Czynami swymi musi być naród polski, musi być państwo polskie związane nierozdzielnie z Kościołem katolickim.

Naród moralny, katolicki, musi być na rodom praworządny. — Tylko, gdzie prawo jest prawem, a bezprawie bezprawiem, — tylko gdzie bezprawie i gwałt, któkolwiek je popełnia, podlegają karze, — tam tylko skuteczną jest walka z komunizmem, socjalizmem i wszelkim przewrotem. A walkę tę stoczyć musimy zwycięsko!

Administracja i wojsko muszą być wolne od polityki, sądy niezawisłe.

Konstytucja musi być ulepszona. Nie dopuścimy do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej przez powszechne głosowanie, by Polska nie miała prezydentów z łaski żywiołów obcych, popierających lewicę!

W życiu gospodarczo-skarbowym na stąpić musi wzmocnienie wytwórczości jako podstawy zarówno dobrobytu powszechnego, jak i zasilenia skarbu państwa. Stać to się jedynie może przez poszanowanie i stanowczą obronę własności prywatnej, dostosowanie systemu podatkowego i innych świadczeń do rzeczywistych warunków pracy warsztatów rolniczych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, zawodów umysłowych i wolnych dla wspólnego dobra wszystkich pracowników, których dobrobyt idzie w parze z pomyślnością ogólną.

To program obozu katolicko - narodowego nie od dziś, nie od wczoraj. O katolicko - narodowe podstawy państwa polskiego rozegra się walka ciężka, rozstrzygająca. Wskazał na nią list pasterski Episkopatu Polskiego.

Do walki tej zdolni są tylko ludzie zasad, charakterów. Ileż dokoła nas zasad zaprzędanych, charakterów połamaanych! Na trzęsawiskach gmachu nie

zbudujesz. Toteż obóz katolicko-narodowy, jak budował, tak dalej buduje wyjątkiem na ludziach o mocnych przekonaniach, o silnej woli, o dużej odwadze. Te przedmioty były rozstrzygające przy układaniu naszych list kandydackich.

Rodacy! Rodaczki!

Wielka rzecz jest w grze! Nowy Sejm może bez Senatu trzema piątymi (3/5) głosów zmienić Konstytucję. Pomnijcie sami, oświecajcie innych! Do dzieła! Każdy niech w niedzielę dnia 4 marca w wyborach do Sejmu, w niedzielę zaś następną dnia 11 marca w wyborach do Senatu, odda głos na stanowczą, mocną listę katolicko-narodową, która ma liczyć 24.

Do zwycięstwa!
Komitet Wyborczy Katolicko - Narodowy.

Apel do kobiet polskich.

W zmartwychwstałej Ojczyźnie nadano kobiecie równouprawnienie. Przysługuje jej prawo wyborcze czynne i bierne, to znaczy, że kobieta swoim głosem wybiera posłów i sama na posła wybraną być może. Na równi z mężczyzną decyduje dziś kobieta o losach narodu i państwa, a ponieważ kobiet jest więcej, niż mężczyzn, więc nasze głosy rozstrzygną, jakich posłów do Sejmu i Senatu wprowadzimy.

Sejm wybrany w dniu 4 marca br. ma prawo rewizji Konstytucji własną uchwałą bez Senatu. Posłów jest 444, przy obecności najmniej połowy tychże większością 3/5 głosujących dokonana zostanie zmiana Konstytucji, czyli tych ustaw, według których rządy w Polsce mają być sprawowane.

Żywioły wrogie Kościołowi katolickiemu, jak masoni, socjaliści, komuniści, żydzi, różni wyrotowcy oraz wszyscy ci, którzy z nimi się łączą, planują w zmianie Konstytucji pomiędzy innymi:

1) Zerwanie Konkordatu, to jest umowy, jaką Polska zawarła z Papieżem. Rozdział Kościoła od Państwa połączony z sobą wypędzenie z Polski zakonów.

2) Zniszczenie rodziny przez rozluźnienie węzła małżeńskiego, śluby cywilne i rozwody.

3) Szkoła świecka czyli bezwyznanowa.

4) Wywłaszczenie bez odszkodowania. Wobec grozy niebezpieczeństwa musi społeczeństwo katolickie i narodowe dołożyć wszelkich wysiłków, aby Polska nie została szambonią na wzór bolszewickiej Rosji, czy Meksyku.

List Pasterski Biskupów Polskich mówi wyraźnie, że wybory rozstrzygnąć mają o panowaniu zasad Chrystusowych w naszym życiu publicznym.

Kobieto Polko! Stań do walki o prawo Kościoła katolickiego w Polsce, o świętość rodziny i jej nierozdzielność, o to, by Twojej cześci niewieściej brutalna przemoc nie zdeptała, a Twoje dzieci, pozabawione rodzinnego gniazda, nie zostały rzucone na pastwę losu.

Jako Polka katolicka, stań do walki o to, by ze szkoły nie usunięto godła meki Chrystusowej i Twoim dzieciom naukę religii zagwarantowano.

Hr. Westarp za przywróceniem monarchji

Opuszczony ustęp w Słupiu.

BERLIN. „Vossische Zeitung“ stwierdza, że oficjalny organ niemiecko-narodowy „Deutsche Tageszeitung“, podając przemówienie hr. Westarpa, wygłoszone na kongresie w Słupiu, opuścił końcowe

oświadczenie hr. Westarpa, iż celem niemiecko - narodowych jest nadal sztandar czarno-biało-czerwony i cesarz w otoczonej nowym blaskiem monarchji.

Obywatelko! Szanując 7 przykazanie Boże, „stań do walki z zakusami grabieży cudzej własności. Mówią Księża Biskupi: „A więc katolicy! Wy rozstrzygniecie, ku której stronie przechylili się Polscy“.

Jeżeli kobiety, stanowiące większość uprawnionych do głosowania, rozważnie korzystać będą z prawa wyborczego, jeżeli pomnie wielkiej odpowiedzialności wobec Boga i przyszłych pokoleń sumiennie spełniają swój obowiązek, wybierając do Sejmu w dniu 4 marca, a 11 marca do Senatu, ludzi katolickich zasad, rozumnych i uczciwych, to Polska przechyli się ku dobrej stronie.

Napominają też Księża Biskupi, że grzeszy się nie tylko popełnieniem złego, ale i opuszczeniem dobrego i zaznaczają: „A więc grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.“

Kobieto-Polki stały zawsze na straży świętych ideałów wiary rzymsko-katolickiej i miłości Ojczyzny. Dziś, gdy Polskę podkopuje krećla robota tych, co chcą zatrzeć duszę narodu, odebrać mu wiarę i rzucić go w odmęt czerwonej międzynarodówki, wstrzymanie się od głosowania byłoby grzechem, odstęstwem i zdradą.

Rozchodził się o każdy głos, aby w tej walce z Antychrystem zwyciężyli ci, co stoją pod sztandarem Chrystusowym.

Kobieto — Pałki! Brońcie świętości naszych ołtarzów i czystości obyczajów, brońcie praworządności i zasad katolickich w rodzinie, szkole, życiu publicznym i państwowym, brońcie ducha narodowego i ziemi ojczystej.

Tą bronią w Waszym ręku niech będzie kartka wyborcza nr. 24.

Patryotka.

SPRAWY POLSKIE.

Wypuk przymusowy ziemi.

Wczorajszy „Monitor Polski“ (Nr. 48) podaje ustaloną przez Radę ministrów wykaz imienny nieruchomości ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi. Dotyczy on ziem w zachodnich województwach poznańskim, pomorskim i śląskim.

Trzy możliwości.

Warszawa. „ABC“ podaje rozmowę z jednym z wybitnych przywódców sanacji, który zapytany, jak wyobraża sobie rozwój wypadków politycznych w Polsce po wyborach, odpowiedział:

Są trzy możliwości: 1) Jeżeli lista nr. 1 sama lub w jakimś sojuszu zdobędzie większość, powstanie normalny rząd parlamentarny. 2) Jeżeli będziemy w mniejszości i jeżeli Sejm nie będzie „robił grymasów“ stosunków ułożą się tak, jak między majem 1926 a październikiem

— Nie mogłoby być inaczej, mój pułkownik, skoro Pan jedzie, — odpowiedział sierżant Mac Neil.

III.

Bunt Słupajów.

Kilka słów w krótkości dadzą poznać, jaki był stan Indji w czasie, w którym to opowiadanie się rozgrywa, a w szczególności, jakim był ów straszny bunt Słupajów z r. 1857.

Było to w r. 1600, za panowania królowej Elżbiety w świętej ziemi Arjawarta, pośród ludności dwustu milionowej, z której sto dwanaście milionów było religijni Indowie, kiedy się zawiązała kompanja Indyjska, znana pod przewiskiem czysto angielskim „Old John Company“.

Była to z początku zwykła spółka kupców handlujących z Indjami wschodnimi, na czele których stanął książe Cumberlandu. W tym czasie już władza Portugalczyków, niegdyś potężna w Indjach, zaczęła upadać, to też Anglicy wyzyskując tę okoliczność, usiłowali zaprowadzić pierwsze próby administracji politycznej i wojskowej w prezydenturze Bengalu, której stolica Kalkuta miała stać się ogniskiem nowego rządu. Najpróż tedy 39. pułk armji królewskiej wysłany z Angli zajął prowincję. Stąd pochodził napis, który jeszcze dziś nosi

1927, to znaczy, że parlament będzie uchwałiał przedłożenia rządowe na krótkich sesjach, a potem będzie odpoczywał. 3) Jeżeli będziemy w mniejszości, a Sejm „zacznie się stawiać“.. — To co się stanie? — Niech się pan sam domyśli.

Oszustwa przedwyborcze.

Warszawa. Z rozmaitych stron kraju donoszą, że clemne indywidua rozgłaszają pogłoski o cofnięciu listy nr. 24 i niektórych innych oraz wzywają do oddawania głosów na listy sanacyjne. Należy przestrzec, iż jest to ordynarne kłamstwo i oszukaństwo.

„Głos Narodu“ donosi, iż w nocy z soboty na niedzielę mają być rozwieszzone afisze o rzekomym cofnięciu listy nr. 24.

Pos. Olszowski przeniesiony do Angory?

Warszawa. P. Kazimierz Olszowski, poseł polski w Berlinie ma objąć stanowisko posła polskiego w Angorze. Następca jego w Berlinie nie jest jeszcze upatrzony.

Ks. Janusz Radziwiłł posłem w Berlinie?

Berlin. Nacjonalistyczna agencja Tel-Union przyniosła dziś wiadomość rzekomo z Warszawy, iż po wyborach stanowisko posła polskiego w Berlinie w miejsce dotychczasowego posła Olszowskiego objąć ma książe Janusz Radziwiłł. Zaznaczyć należy, że pogłoskę tę prasa niemiecka powtarzała już kilkakrotnie, co jednakże okazało się bezpodstawne.

ZAGRANICA.

Walka z katolicyzmem w Meksyku.

Meksyk. Aresztowania katolików w całym kraju trwają w dalszym ciągu. W Guadalajarze aresztowano kilkuset katolików oraz kilku księży za odprawianie nabożeństw mimo istniejącego zakazu.

Wszyscy z wyjątkiem księży po uszczerzeniu kary pieniężnej zostali wypuszczeni na wolność. Aresztowani księża mają stanąć przed sądem i będą prawdopodobnie deportowani.

Walka z religją w sowietach.

Moskwa. Komisarjat ludowy sprawiedliwości ogłosił rozporządzenie, które zabrania odprawiania jakiegokolwiek praktyk religijnych w sowietyckich szpitalach państwowych i miejskich. Rozporządzenie to ma na celu pozabawienie chorych oraz umierających w szpitalach sowietyckich opieki kościelnej.

II. międzynarodówka zakończyła obrady.

Zurych. Komitet wykonawczy II. międzynarodówki zakończył swe obrady

na swoich standardach: „Primus in Indis“.

Jednakowoż prawie w tym samym czasie utworzyło się francuskie towarzystwo pod patronatem Colberta. Miało ono ten sam cel na widoku co I. spółka londyńskich kupców. Z tego spółczawodnictwa powstały naturalnie różnorodne tarcia i długotrwałe walki z zmiennym wynikiem, w których odznaczali się Duplex, Labourdonnais i Lally Toilendal. Przed przemagającym naporem Anglików musieli Francuzi wreszcie opróżnić Kantonik, t. j. część półwyspu obejmującą część wybrzeża wschodniego.

Uwolniony się od dotychczasowych współzawodników i nie obawiając się niczego od Francji ani od Portugalji, starał się lord Clive zdobyć także i Bengal, którego generalnym gubernatorem zamianował lorda Hastingsa. W celu utworzenia sprężystej i trwałej administracji, przeprowadzono również doniosłe reformy. Gdy jednak ta potężna i ekspansywna kompanja Indyjska stanęła u szczytu swej potęgi, ugodził ją cios, który naruszył jej najważniejsze podstawy bytu. Kilka lat później, w r. 1784 wystąpił Pitt z wnioskiem dalszych zmian pierwotnej organizacji kompanji. Według tego wniosku miała główna władza przejść w ręce radców koronnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JULIUSZ VERNE.

W płomieniach indyjskiego buntu.

10)

— Dobrze, mówił — wykrzyknął kapitan Hod, — hurra koń parowy! Już widzę oczyma wyobraźni dom toczący się inżyniera Banksa, przebiegający główne drogi Indji, zagłębiający się w lasy, wnikaający prawie aż do legowisk lwów, tygrysów, niedźwiedzi, panter, a my w ukryciu murów wyprawimy sobie łowy i polowania na dzikie zwierzęta, o jakich najsłynniejsi Nemrodowie pojęcia nawet nie mają! Ah, Banksie, ślinka mi płynie do ust i żałuję, że się nie urodziłem o jakiego pięćdziesiąt lat później.

— A to dlaczego mój kapitanie?

— Ponieważ za pięćdziesiąt lat marzenia twoje zostaną urzeczywistnione, dom parowy zostanie zbudowany.

— Już jest zbudowany, — odrzekł spokojnie inżynier.

— Jest gotów, a może i ty go wykonasz?

— Tak, i jednej tylko może obawiałbym się rzeczy, to jest, czy nie przewyższa on twoich marzeń.

— W drogę, w drogę Banksie! — wykrzyknął kapitan Hod, — który zerwał się jak gdyby pod działaniem prądu

elektrycznego. Był już gotowy tej chwili do odjazdu. Inżynier uspokoił go sileniem ręki, później głosem poważniejszym zwrócił się do Edwarda Munro:

— Kochany Edwardzie, — rzekł, — jeżeli oddaje ruchomy dom na twoje usługi, jeżeli od dziś za miesiąc, gdy nadejdzie stosowna pora, przyjdę powiedzieć ci: Oto twój pokój, który z tobą może jechać gdzie zechcesz, oto twoi przyjaciele, Mauciler, kapitan Hod i ja, którzy pragniemy tobie towarzyszyć w wycieczce na północ Indji, czy odpowiesz mi: Jedźmy Banksie, jedźmy i niech nas ma w opiece Bóg, czuwający nad podróżnikami!

— Tak jest, mój przyjaciele, — rzekł pułkownik Munro po chwilowym namyśle. — Banksie, oddaję do twojej dyspozycji potrzebną kwotę. Dotrzymaj przyrzeczenia, sprowadź nam ten idealny dom parowy, prześcignij jeszcze marzenia Hoda, a zwiędzimy całe Indje.

— Hura, hura, hura! — wykrzyknął kapitan Hod, — biada dżyczyłom na granicach Nepalu!

W tej chwili sierżant Mac Neil zważył okrzykami kapłana, stanął we drzwiach pomieszkani.

— Mac Neil, — rzekł do niego pułkownik Munro, — jedźmy za miesiąc do północnych Indji, czy jedziesz z nami?

postanawiając wykorzystać dzień 1 maja dla uświadomienia szerokich mas ludowych o konieczności ratyfikacji konwencji dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich krajach.

Pozatem postanowiono przedstawić kongresowi brukselskiemu propozycję zmierzającą do zniesienia wszędzie kary śmierci.

Łódź, która nie tonie.

Paryż. Z Hagl donoszą, iż 75-letni marynarz skonstrował łódź, która nie może nigdy zatonąć i w towarzystwie trzech osób odpłynął wczoraj z Rotterdamu do Nowego Jorku, aby wypróbować swój wynalazek.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 2 marca 1928 r.

— Zebranie przedwyborcze dla kobiet. Dzisiaj, w piątek, o godzinie 7.30 wiecz. zwołuje Powiatowy Komitet Katolicko Narodowy (nr. 24) na sal Hotelu Engla zebranie przedwyborcze dla kobiet.

Kobietę Polko, Ks. Ks. Biskupi listem pasterskim przypomnieli katolikom o wyborach i powiedzieli: że grzechem jest netylko głosować przeciwko liście katolickiej, ale i powstrzymać się od głosu, gdyż ułatwia się przejście do Sejmu ludziorozmowi religij.

Zebranie listy obszarniczo-żydowsko-masońskiej. Wczoraj odbyło się na sal Hotelu Centralnego zebranie K U Z Z ynów, które zagał p. baron Lerchenfeld, oddając głos p. sen. Janta Połczyńskiemu, obszarnikowi. Mówca starał się przedstawić „ogrom zblokowanej Unji”, bo „należą do niej Chreścijańscy Rolnicy, Chadecja, Stan Średni, Urzędnicy i Piast, odłam Bojki”. Nie zdołano przyciągnąć do swych szeregów, a o co „Unji” bardzo chodziło, potężnej endecji. (Przecież gazety sanacyjne twierdzą, że endecja i tak żadnego głosu nie zdobędzie, bo całe Pomorze idzie za 30-stką. O tem widocznie referent, zapomnieli. - Red.)

Trochę odmiennie przedstawiał referent, aniżeli niedzielny aktor, stosunek do rządu, bo przyznał, że przewrót majowy był zbrodnią i że obecnie rząd dużo złego zrobił, ale w końcu jednak powiada: „Unja zdecydowała się na współpracę z rządem, bo widać pewną poprawę, a złemu, które rząd popełniła, „Unja” będzie się starała zapobiec”.

Zali się mówca, ze Piłsudskiemu się zarzuca, że jest masonem, że jest protestantem, że ma za żonę żydówkę, że jest morfista, że wpuścił do Polski żydów, bo to jest kłamstwo. (Trudno byłoby zapewne p. P. udowodnić, że to wszystko kłamstwa! — Red.)

Następny referat wygłosił drugi obszarnik z listy „stanu średniego”, p. Donimilski. Chciał on udowodnić, dlaczego należy się oświadczyć za współpracą z rządem, a mianowicie, bo za obecnego rządu buduje się port w Gdyni i połączenie kolejowe, bo wzrósł rozwój siły kredytowej, bo bezrobocie się zmniejszyło, bo nastąpiło zrównoważenie budżetu państwowego, bo dola urzędnika się poprawiła, bo dzięki zaufaniu rządu otrzymaliśmy pożyczkę, która nam bardzo dużo korzyści (?) przyniosła — a wreszcie, bo rząd obecny ma wielkie zaufanie w innych państwach i Lidze Narodów.

Wyliczył p. D. kilka zarzutów, jakie się czyni „Unji”, ale zupełnie zapomnieli o tym najważniejszym, że 30-stka to jest ta sama, co na Wschodzie 1-ka — a więc lista żydowsko-masońska.

Było na sal wprawdzie dosyć dużo osób, ale niektórym wystarczyło popatrzyć na prezydium, aby sobie powiedzieć „Wole spokojnie pójść do domu i głosować 4 i 11 marca na nr. 24-ty, gdzie nikt nie dźlała za pieniądze i nie otrzymał żadnych tysięcy złotych”.

— Teatr żołnierski L. Baonu Strzelców wystąpi w sobotę, dnia 3-go marca br., z arcywesołą komedią 3 aktową pt. „Teść” A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego. Szuka ta pełna zdrowego humoru i dowcipu cieszyła się ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Spodziewać się należy, że i u nas zdoła sobie uzyskać uznanie i rozweselić nas wśród obecnej monotonji pokarnawłowej. Dodać należy, że całości dopełnił dobór koncert orkiestry wojskowej, która w tem dniu wystąpi w pełnym okładzie.

— Z życia Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej. Na ostatniem zebraniu plenarnem, w piątek dnia 24.

2. wygłosił wykład p. Dziarnowski, kierownik tutejszej powszechnej szkoły żeńskiej. Mówca wyraził swą radość, że wobec tak licznie zebranej młodzieży przemawiać może, tem więcej, że widzi przed sobą swoje dawniejsze uczennice, nad których wychowaniem tak długie lata poświęcił. Tematem jego przemówienia była historia współczesna, w której pragnął w pięknych słowach rozszerzyć wiadomości młodzieży. Przy końcu wyraził prelegent swą gotowość do dalszych wykładów, oraz przyrzekł, że na następne zebrania jak najczęściej będzie uczęszczał i nigdy nie będzie uchylał się przed pracą, aby dopomagać w wykonaniu wielkiego dzieła wychowawczego, wyrobienia młodych druzhen na dobre córki Kościoła i szlachetne i zacne młode Polki. Liczne oklaski nastąpiły, jako dowód szczerego i serdecznego podziękowania. Dłękował również w imieniu Stow. ks. patron Gołubiński, mówiąc, że w przyszłości jak najczęściej korzystać pragnie z współpracy p. rektora.

Stowarzyszenie uważa za obowiązek publicznie podziękować p. rektorowi Dziarnowskiemu za jego bezinteresowną pracę.

— Kradzież z włamaniem i usiłowane zabójstwo. Do oberży p. Czarnowskiego w Zapędowie wiał się przez okno, w celach rabunkowych niejakis Cysewski, 14 dni temu wypuszczony z więzienia. Pan Cz., słysząc o godz. 1-szej w nocy selest, udał się do składu, gdzie zastał Cysewskiego przy „robocie”, który nie widząc Innej rady, wyjął rewolwer i wymierzył w p. Cz., kuła jednak przebiła tylko nos.

Na poczyniony hałas zbiegło się więcej ludzi, którzy zdołali groźnego napastnika ubezwładnić i oddać w ręce policji.

Aresztowanego przyprowadzono w kajdankach do Chojnic.

— Baczność! Członkowie czynni Teatru Ludowego. W piątek, 2 marca o godzinie 7-ej wieczorem w małej sal Hotelu Centralnego odbędzie się zbiórka celem rozdziania ról i mała pogawędka. — Obecność wszystkich członków czynnych (także niepełnoletnich) konieczna, a to ze względu na ważne sprawy, które będą omawiane.

Zarząd.

— Kino. Wczoraj wyświetlany film p. t. „Wyspa zgrozy” czyli „W szponach opryszka” wypadł ku zadowoleniu obecnych.

Dzisiaj, w piątek, ukaże się wspomniany film po raz wtóry na ekranie, gdyż film „Zatrącona ulica” nie nadszedł z powodu przetrzymania go przez jedno z kin.

W sobotę i niedzielę „Czy powinniśmy milczeć”.

— Dotyczy ważności kart do głosowania. Ze względu na zbliżające się wybory uważamy za wskazane poinformować wyborców o ważności wzgl. nieważności kart do głosowania.

Karty do głosowania winny być koloru białego. Odcienie koloru białego, gatunek papieru, umieszczenie w tekście karty kropek lub zrobienie plamy, niedokładność druku, przeświecanie druków na drugą stronę karty, jest niedopuszczalne.

Karta ma zawierać jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos. Numer ten może być odbity mechanicznie lub pisany.

Nieważne są karty do głosowania pułste, koloru oczywiście innego niż białe, karty do głosowania znalezione w kopercie w liczbie większej niż jedna o ile opiewają na różne numery list, jak również nie opiewające na jedną z ważnie zgłoszonych Okręgów List Kandydatów; karty z tym samym numerem listy, oddane przez wyborcę i włożone do koperty w większej ilości, liczy się za jeden głos.

Bez znaczenia jest, jeśli cyfra nie jest napisana czy wydrukowana na samym środku karty, jak również gdy brzegi są nierówne.

Witkowo. (Skazanie przemytnika.) Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał mieszkańca naszej wioski niejakiego W. Młodzika za przemytlenie z Niemiec do kraju w dwóch wypadkach 2050 sztuk cygar, a przetrzymanego w swoim czasie przez naszą dzielnicą straż celną na konfiskatę cygar i 30,000 zł. tytułem grzywny, zamieniając w razie niezapłacenia kary każde zł. 100 grzywny na dzień aresztu, 6 tygodni więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i kosztu postępowania

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Polska, a nota litewska.

Warszawa. (Radjo) Prasa warszawska żywo zajmuje się ostatnią notą litewską. Podkreśla ona głównie punkt, że rokowania mają się odbyć w Królewcu, który, uważa, że nie jest wcale dosyć poważny, aby o nim dyskutować. Ostateczną odpowiedź na ostatnią notę litewską prześle Polska dopiero po wyborach i posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Nieszczęście kolejowe w Bawarii.

Ragensburg. (Radjo). Na dworcu kolejowym w Plattling wjechała lokomotywa na stojący pociąg osobowy. Wskutek zderzenia 3 osoby zostały ciężko zranione, a 4 lekko. Straty materialne znaczne.

W Estonji wzmagają się komunizm.

Tallin. (Radjo). Aresztowano tu 20 działaczy komunistycznych, u których podczas rewizji domowych znaleziono karabiny, bibułę komunistyczną, a nawet pleniądze w walucie sowieckiej, które, według zeznań aresztowanych, pochodzą z Moskwy.

Zatonięcie parowca szwedzkiego.

Kopenhaga. (Radjo). W pobliżu wybrzeża Islandji zatonał parowiec szwedzki „Jon Forsetti”. Część załogi zdołała się uratować, lecz 16 marynarzy zatono.

Zgon marszałka włoskiego. Rzym. (Radjo). Zakończył tu swój żywot 67-letni marszałek włoski Diaz. Zmarły podczas wojny światowej był dowódcą armji włoskiej na froncie włosko-niemieckim.

— (Wice 24-ty.) W niedzielę w po-

łudnie odbył się tu wiec ogólny. Sala Sokolniczówki była nabitą. Przemawiał na nim p. dr. Ossowski z Torunia. Poruszył również wszystko, co było do omówienia rzeczowo i treściwie. Przedstawił wszystkie kłamstwa i oszczerstwa, jakie rzuca się na znienawidzoną „endecję”, oraz wskazał na źródła, z których wypływają i cele jakim służą.

Mówca tak świetnie przemawiał, że nawet garstka opozycji, znajdując się na sal tylko lekko mrużeniem oczu śmiała się. Huczne oklaski już kilkakrotnie podczas przemówienia, a ostatecznie po ukończeniu wynagrodzili mówcę.

W dyskusji zabierali głos 3 przedstawiciele NPR i jeden zastępca PPS. Pierwsz swymi przemówieniami wywołali oczywiście oklaski obecnych na sali robotników, co jednak nie zmieniło bynajmniej charakteru wiecu, ostatecznie zaś zebrani nie chcieli nawet pozwolić przemawiać.

Stara Jania, pow. gnieński. (Kradzież.) W zeszłym tygodniu wkradł się nieznan sprawcy do spichrza majątności Stara Jania p. Merkera i zabrał 4,75 ctr. czerwonej koniuczyny, wartości około 700 złotych.

Policja przytrzymała podejrzanych robotników, którzy na majątku tym pracują. Śledztwo w dalszym ciągu trwa.

Plaszczno, pow. gnieński. (Pożar.) W dniu 26 bm. o godz. 21-jej powstał pożar u rolnika Podwalskiego w Plaszczynie. Wybudowanie, który wnet został spsstrzeżony i przytulmony. Przyczyna pożaru narazie nieznane. Śledztwo w toku.

Grudziądz. (Z Towarzystwa Czyteln Ludowych.) Dnia 24. II. rb. odbyło się w gmachu Muzeum Miejskiego w Grudziądzu pod przewodnictwem Dr. Bortha zebranie delegatów komitetów i podkomitetów T. C. L. — celem powzięcia decyzji, czy okręgi Radzyna i Łasina, które dotychczas stanowią odrębne komitety, przyłączyć do Grudziądza i utworzyć jeden komitet powiatowy z siedzibą w Grudziądzu, czy też wspomniane okręgi pozostawić własnej działalności. Po szczerogółowym referacie p. Dr. Bortha, wyjaśniającym, że organizacja T. C. L. opiera się głównie na komitetach, wyłonila się dość szeroka dyskusja, rezultatem której było, by chwilo wo podtrzymać obecny stan rzeczy, w najbliższym jednakowoż czasie zwołać zebranie poszczególnych członków i sympatyków T. C. L. do Radzyna i Łasina, na którym to zapadnie ostateczna decyzja.

Zaznaczyć wypada, że działalność T. C. L. w Grudziądzu funkcjonuje najlepiej i najsprawniej z całego Pomorza, a to dzięki prezesowi komitetu p. Dr. Borthowi, który nie szczędził trudu i z wielkim poświęceniem pracuje nad uświadomianiem

Obszerne przemówienie przewodniczącego pomijamy, wiedząc, że nie zależy mu na tem, by go specjalnie wymieniać. Kulminacyjnym punktem było przemówienie ks. Kalinowskiego. Krótko tylko mówił, lecz słowa jego niewątpliwie poruszyły serca zebranych kobiet.

Kobiety starogardzkie okazały się na tem wiecu godnymi nazwy „Polki i katoliczki”, i skutki tego wiecu niewątpliwie okazały się w dniach 4 i 11 marca. Oby dużo kobiet poszło śladami starogardczanek.

Posel amerykański u Brianda.

Paryż. (Radjo). Jak „Chicago Tribune” donosi, nastąpiła wczoraj po południu dłuższa rozmowa między posłem amerykańskim w Paryżu, Myron Herrikem, i francuskim ministrem, Briandem, a to głównie w sprawie noty Kelloga.

Italia — Grecja.

Nowy Jork. (Radjo). Jedno z pism amerykańskich dowiadyuje się, że wkrótce mają się rozpocząć między Italją i Grecją rokowania w celu zawarcia układu bezpieczeństwa.

Przeszkoda dla rozbrojenia.

London. (Radjo). Korespondent genewski pisze, że miał dłuższą rozmowę z Lordem Cusheadun, który oświadczył, że największą przeszkodą przy obecnem rozbrojeniu jest powszechny obowiązek służby wojskowej.

Wogóle w całej kwestji rozbrojenowej zajmuje Lord Cusheadun stanowisko pesymistyczne.

Nowe amerykańskie poselstwo.

Waszyngton. (Radjo). Jak słycać Ameryka ustanowiła nowe poselstwo i to w Egipcie. Jako posła wysuwa się Franklina Guntheru.

Zmodernizowanie amerykańskich okrętów wojennych.

Waszyngton. (Radjo). Amerykański wydział marynarki postanowił część 15 milionowego kredytu na modernizację przeznaczyć na powiększenie liczby ciężkich armat na dwóch okrętach wojennych, „Transylwanja” i „Arizona”.

Ameryka chce tem przesadzić wszystkim innym państwom.

jak najszerszy masowy społeczeństwa, a tem samem nad budową szczęścia kraju. Gdyby inne komitety poszły za śladem komitetu grudziądzkiego, natenczas w każdej miejscowości znajdowałaby się biblioteka T. C. L. ta jedna z najbardziej ważnych placówek życia kulturalnego.

Grudziądz. (Samobójstwo oficera.) Oficer 64 pułku piechoty, płatnik pułkowy, por. Cholewa, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru prosto w serce. O godzinie 7 rano, gospodyni mieszkania usłyszała cichy, niewyraźny trzask w pokoju, który odnajmował por. Cholewa. Początkowo nie zwróciła na to żadnej uwagi, dopiero kiedy o godz. 11-tej, niosąc por. Cholewę śniadanie, nie mogła przez dłuższą chwilę dopukać się, pomyślała, że musiało stać się coś niezwykłego. Przy pomocy sąsiadów wyważono drzwi — poczem ujrano na podłodze pokoju, obok łóżka, leżącego bez życia por. Cholewę, w bieliznie, z małą okrągłą raną w sercu, z której szedł wąski sznurek zakrzepłej krwi. Czy por. Cholewa padł od razu trupem, czy też męczył się czas jakiś — niewiadomo.

(Nieszczęście podczas ćwiczeń. Na strzelniczy wojskowej przy ul. Lipowej, podczas ćwiczeń w rzucaniu granatów ręcznych, jeden z żołnierzy stracił rękę. Mianowicie granat przedwcześnie i nagłe wybuchł mu w dłoń, rozszarpując rękę aż powyżej łokcia. Ciężko rannego i omdlałego żołnierza odwieziono natychmiast do szpitala wojskowego, gdzie się nim troskliwie zaopiekowano. Popołudniu nieszczęśliwy żołnierz odzyskał przytomność, a w niedzielę rano, już po operacji, czuł się znacznie lepiej. —)

(Pod kołami samochodu.) Małe, czteroletnie dziecko, Władzio A., dostał się skutkiem własnej nieostrożności pod koła samochodu na ul. Toruńskiej. Pokaleczonemu ciężko Władzio na głowie i na nogach, odwieziono do szpitala miejskiego.

Grudziądz. (Aresztowanie „Ks.“ Haj-

duka.) W dniu 22 bm. został aresztowany w Grudziądzu prowodyr kościoła narodowego ks. Hajduk. Aresztowanie nastąpiło już wcześniej, jednak Hajduk „związał” do Warszawy, gdzie starał się o wstrzymanie nakazu. Nie wiele widocznie uzyskał z tej jazdy, gdyż odprowadzono go do więzienia. Wśród jego zwolenników wiadomość ta rozeszła się b. szybko. Skutkiem tego około godziny 5 po południu ulicę ks. Budkiewicza zaległy nieprzebrane tłumy. Nie brakło oczywiście różnych podżegaczy i wyrotowców.

W pewnej chwili, widocznie z nudów, kilkunastu wyrostków zaczęło między sobą bójkę, która wobec dość wojowniczego nastroju tłumu mogłaby przybrać zbyt niepożądaną rozmiar, gdyby nie policja, która natychmiast energicznie wkroczyła, aresztując kilku krewkich młodzieńców i usuwając cały tłum z ulicy.

Taryfa płac w rolnictwie za miesiąc luty 1928 r.

Komisja Pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie, na podstawie ceny żyta za ctr. pojedynczy 19,58 zł. ustaliły poniższe płace za miesiąc luty rb.

Ręczniacy	11,42 zł.
Stróże, skotarze, oprzątacze, wartownicy	13,05 zł.
Fornale, pracujący stale kołmami	14,69 zł.
Włodarze	16,32 zł.
Owczarze	17,95 zł.
Rzemieślnicy bez narzędzi	26,11 zł.
„ z narzędziami	29,37 zł.

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategorii ordynarjuszy, oprócz rzemieślników, wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 4,90 zł., w powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3,26 zł.

Dla rzemieślników w pow. gniewskim i tczewskim, wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej

tj. miesięcznie 3,26 zł., a w pow. starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1,68 zł. **Zaczętnicy.**

Kateg. I a dziewczęta i chłopcy od 14-15 lat według obopólnej umowy.	
Kateg. I b dziewczęta i chłopcy od 15-16 lat	0,48 zł.
Kateg. II a dziewczęta i chłopcy od 16-18 lat	0,80 zł.
Kateg. II b dziewczęta ponad 18 lat	0,88 zł.
Kateg. III chłopcy od 18-21 lat	1,12 zł.
Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kosy	1,76 zł.

Chałupnicy. Chałupnicy 1,52 zł. Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaczętników odnośnej kategorii (o 8 gr więcej).

Dla służby włościańskiej (gburskiej).

Parobcy i dziewczęta od 14-16 lat — 2 ctr. żyta, miesięcz.	39,16 zł.
Parobcy i dziewczęta od 16-18 lat — 2 1/4 ctr. żyta mies.	44,06 zł.
Dziewczęta ponad 18 i chłopcy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta mies.	51,89 zł.
Robotnicy ponad 20 lat — 2 ctr. 90 ft. żyta, mies.	56,78 zł.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów: 1. od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozplodowego 1,28 zł. 2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy dojnej, lub wołu roboczego 0,80 zł. 3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 0,80 zł.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 0,32 zł. Toruń, dnia 21 lutego 28 r. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze Komisja Pracy Dyrektor PTR. (—) Inż. Dybowski. (—) J. Sojecki (—) W Lipiński.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,09 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,67 zł.
Funtyni angielskie (1 funt)	43,50 zł.
Korony czeskie (100 k.)	—
Liry włoskie (100 lirów)	47,22 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	72,00—72,75 zł.
6 proc. 19 ¹⁹ / ₂₀	—
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11 1/2
Złoty (100 złotych)	57,52 1/2
Przekazy na Warszawę (.)	57,47 1/2
100 marek rentowych	122,40
1 funt	25,60

RUCH W TOWARZYSTWACH.

Bieg treningowy. W niedzielę, d. 4. III. br., odbędzie się w lasku miejskim bieg treningowy leśny na przestrzeni 1500 mtr. za inicjatywą G. K. S. „Grom”. Dopuszczeni są wszyscy zawodnicy z Chojnic. Zbiórka zawodników o godz. 11,45 w lasku, rozpoczęcie biegu o godz. 12,00. Zarząd.

Zebrawanie Tow. Polek odbędzie się dnia 2 marca r. b. o godz. 5 ej po południu. Na porządku dziennym wykład ks. prob. Makowskiego na temat: Sycylja. O liczny udział pros! Zarząd.

Baczność Tow. Pow. i Wojaków. Zebrawanie miesięczne odbędzie się w piątek 2. marca br. o godz. 8 wiecz. w salce p. Locha.

O kompletne stawiennictwo uprasza **Sokół**. W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Konsumie Urzędniczym zebrawanie miesięczne. Jak najliczniejszy udział członków pożądana. Zarząd.

Tow. Pow. i Wojaków, Silno. Zwoluje dnia 2. 3. 28. o godz. 7-mej wiecz. na sali p. Januszka zebrawanie informacyjne. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Sprzedaż drewna budulcowego i opałowego z lasu miejskiego Wolność odbędzie się w **środe, dnia 7. marca 1928 r. w hotelu p. Kalety w Chojnicach od 11. począwszy.** Magistrat m. Chojnic

Licytacja drzewna Nadleśnictwa Lipusz odbędzie się w **Dziemianach w oberży p. Eichmana, dnia 26. marca 9-ta rano. W Lipuszu w oberży p. Kroplewskiego, dnia 28. marca 9-ta rano.** Do sprzedaży przyjdzie z najbliższych rewirów w znacznej ilości **opał rozmaitych sort. i gatunków, trzeblonka w całych gromadach, użytek sosnowy, dębowy** Licytacje przeznaczone są dla ludności miejscowej, rzemieślników, rękodzielników ect. Sprzedaż tylko za gotówkę natychmiast płatną. Informacje każdej chwili na miejscu. 498

Nadleśniczy Państwowy. Psychoterapia. Jeżeli Ci brak energii, jeżeli nierównowagi, jeżeli nie masz wyjścia, przyjdź osobiście lub napisz do psychologa **Fr. Kaszubowskiego** autora prac naukowych. Liczne pisma dziękczynne. **Godziny przyjęć: od 9 — 1 i od 3 — 6. Chojnice, ul. Gdańska 2. wchód ze strony.**

Poszukuję od 1. kwietnia br. do mojej hurtowni kolonialnej starszego energicznego **magazyniera** Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia, odpisów świadectw, żądaniem wynagrodzenia przy wolnym utrzymaniu uprasza 495 **Jan Ohnesorge nast. wł. B. Kiedrowski, Czernsk Pom.**

Z groszem liczy dzisiaj każdy. **Tak i Państwo powinni starać się o źródło taniego zakupu!!!** **Wobec tego proszę zakupywać tanio i dobrze** dzienne koszule, kołnierzyki, krawatki, czapki rękawiczki, szelki, podwiązki, bieliznę damską, męską i dziecięcą trykoty, fartuszek i kapelusze dzienne, torebki damskie, parasole, laski, towary galanteryjne i krótkie, jedwabne szale, skarpetki, pończochy dziecięce, pończochy damskie wielki wybór w najmodniejszych kolorach i najlepszym gatunku. **u Oskara Weilanda przy bramie Człuchowskiej**

Meble na raty Kompletne sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, szafonierki, szafy kuchenne, łóżka, stoły, krzesła, kanapy, fotele, leżanki, materace, biurka i lustra poleca **Oswald Pawowicz.** skład mebli Młyńska 17.

Przypomina się **odnowienie Losów V klasy** Ostatni termin 3. marca 1928 roku. **Kolektura A. Kunowskiego w Chojnicach** Dworcowa 17. **Telefon 243.**

Polecam na post świeże śledzie sery deserowe wędliny marynaty i konserwy rybne. **Fr. A. Ciepliński Chojnice** ulica Człuchowska nr. 7.

Samodzielnej korespondentki błęgle piszącej na maszynie poszukuję zaraz. Reflektuję jedynie na silę pierwszorzędną z kilkoletnią praktyką. **Leon Studziński** Maszyny Rolnicze 496 Kościerzyna Pomorze Tel. 67

Fortepian (skrzydło) okazynie na sprzedaż. Adres wskaże ekspedycja **Dzien. Pom. 494**

Urzędniczka poszukuje **mieszkania** 1 albo 2 pok. z kuchn. Kto, wskaże ekspedycja **Dzien. Pom. 499**

Zgubiono dnia 29. 2. br. **złotą bransoletę** w drodze: Cmentarz, ul. Cejnowa, Rzeźalnia. Za wynagrodzeniem proszę oddać. **M. Bakosiówna.** ulica Główna 4/5. 489

Przetarg przymusowy W **poniedziałek, dn. 5. marca** o godzinie 11. przed poł. w **Coldankach** sprzedam najwięcej dając. za gotówkę: 504 **1 parę koni cugowych** **1 powózkę** **Winkowski** komornik sądów. Chojnice.

Wykonuję wszelkie przeróbki i reparacje dotycz. plomb, koron, mostków i zębów sztucznych. **Godziny przyjęć od 9—18.** **V. Sznapka, Chojnice** Gdańska 17. I. 353

50 funtów plór i dubeltówka bardzo tanio na sprzedaż. **Dworcowa 8. w suterenie.** skład używanych rzeczy.

Uczciwej, starszej dziewczyny do wszelkich zajęć domow. poszukuje się natychmiast. Adres wskaże ekspedycja pod nr. 497.

Pokój umebl. do wynajęcia z używaniem fortepianu lub bez. Zgłoszenia do ekspedycji **Dzien. Pom. pod nr. 487.**

Szczęście włosenne.

Przedwiosnie. Ziemię obiegł pierwszy
dreszcz złoty,
Zapóźnione gdzientegdzie na kotlinach
szrony
nikną w słońcu. Ozimin wstaje hymn
zielony.
W lasach błędą nieśmiało radosne
poświsty;
W powietrzu pełnem woni i mocy prze-
czystej
ni to słowa się ważą modlitwy nat-
chnionej...
ni to dźwięczną dalekie czarodziejskie
dzwony...
Świat jest piękny i dobry — jak serce
artysty.
Przyjacielu, znużony wędrówką przez
życie,
idź ku wiosnie, wzbudź w sobie szerze
jej odbicie
jej cud niechaj się stanie twą prawdą,
twą wiarą!
Wtedy naiwna, bosa przejźcie drogą
szarą
myśl, która dziwną błogość w duszy
twęj zostawi:
żeć tak łatwo niebiosą otwarł — klucz
zórawi...

Gabrjel Karski.

Z za kulis masonerji.

Kiedy wybuchają wojny?

Z tajemnic łoż masonskich i wielkich
konwentów.

W nr. 2 „Des Cahiers de l'ordre”
czytamy szereg wiadomości i notatek,
które m. inn. podają takie daty i fakty:

W roku 1781 wielki konwent mason-
ski, paneuropejski, zebrał się w Wilhelms-
bad koło Frankfurtu nad Menem i po-
stanowił zasadę rewolucji antykato-
lickiej, której ostrze zwrócone być miało g'ównie
przeciwko Francji oraz krajom, gdzie
rządzili Bourboni. Decyzję tę potwierdza
oraz opracowuje plan działania konwent
zebrany przy Wielkim Wschodzie pary-
skim w roku 1785.

Dziwnym „zbiegiem okoliczności” —
rewolucja i to właśnie taka, wybuchła w
cztery lata później. W sierpniu 1846
roku konwent obediencji Francji, Belgji
i Niemiec zebrał się w łoży „Przyjaciół
Połączonych” w Strassburgu i postano-
wił zgłosić zasadę samostanowienia na
rodów, oraz obalenia monarchji we
Francji, a wzmocnienia protestanckich
Prus. Dziwnym „zbiegiem okoliczności”
w dwa lata później wybuchła rewolucja
48 roku, której skutki są bardzo groźne
dla katolicyzmu: republika we Francji,
osłabienie Austrii, prusyfikacja Europy
środkowej, osłabienie państwa kościel-
nego. W roku 1852 konwent zbiera się
w Paryżu i postanawia: chwilowe po-
parcie byłego karbonera Napoleona III
przeciwko katolickiej Austrii, walkę z
Watykanem i wrogim masonom Mikołaj-
jem I; znów „zbiegiem okoliczności” po-
twierdza wszystko, co do joty. Wojna
krymska, wojna włoska, unifikacja Italji
i opanowanie ich przez masonów, a
wreszcie Sadowa i Sedan.

Takich „zbiegów okoliczności” można
dać jeszcze dużo — chociażby protokoły
Mędrców Syjonu i następną epokę histo-
ryczną!

Otóż we wrześniu roku 1826 zaszedł
podobny fakt, który sądzić analogicznie,
może mieć dominujące znaczenie dla poli-
tyki światowej w ciągu najbliższych lat.

Od 11 do 16 września r. ub. zasiadł
w Białogrodzie międzynarodowy kon-
went obediencji. Obecni byli delegaci
17-tu krajów, a mianowicie: Francji,
Belgji, Niemiec, Hiszpanji, Czechosłow-
acji, Austrii, Rumunii, Jugosławji, Bul-
garii, Turcji, Grecji, Węgier, Portugalji,

Meksyku (!), Chili, Szwajcarii i... Polski,
którą reprezentował p. Zbigniew Skokow-
ski sekretarz-adjunkt „Wielkiej Łoży
Polskiej”.

Postawiono tam: 1. Ponieważ faszyzm
italski jest groźnym przeciwnikiem ma-
sonerji, należy wobec tego urobić wroga
Italji opinię we wszystkich narodach,
a obdarzyć sympatją te kraje, które prze-
znaczone są do zbrojnego rzużenia się na
Italję 2. W tymże celu dążyć do stwo-
żenia unji bałkańsk. i hegemonji Jugosław-
wji, aby zaś to ułatwić — przenieść do Bia-
łogrodu ośrodek obediencji masonskich
z Paryża. 3. Podniecać szowinizm serbs-
ki, tak jak się to robiło w latach 1800
1870 i 1914 w Niemczech. 4. Ponieważ
Serbję zamieszkuje wielu emigrantów-
Rosjan, nieprzyjaźnie usposobionych dla
masonerji i — wrogich rewolucji — po-
starać się, by ich usunąć. 5. Przeprowa-
dzić poparcie militarne Jugosławji prze-
ciw Francji (od 150 lat posłusznej w
całej polityce rozkazom masonskim).

Ciekawym jest też fakt przyjęcia ban-
kietem delegatów konwentu przez ofice-
rów gwardji królewskiej. Jest to pier-
wszy wypadek w historii, by armja opo-
wiadała się za masonerją.

W parę miesięcy po kowencie już je-
den z dzienników jugosłowiańskich „No-
wosti” głosił począł nieuniknioną wojnę
z Italją. Fakty polityki między-
narodowej zdają się znów dziwnie potwier-
dzać postanowienia konwentu.

Zbliża się nowy „zbieg okoliczności”,
a nowa wojna według przewidywań ma-
sonskich w tymże numerze „Cahiers de
l'ordre” zamieszczonych, ma być znów
światową i „aż do skutku”... Jakiego?

Lepiej wiedzieć o tem zawczasu.

Czy Niemcy mogli osiągnąć lepsze warunki w Wersalu?

W publicystyce niemieckiej wiele się w
ostatnich dniach pisze o najnow-
szej historii pokoju wersalskiego, któ-
ra pod tytułem „Wersal” ukazała się
właśnie w Berlinie (nakładem wydawnic-
tw „Kulturpolitik”) i wyszła z pod pióra
znanego i utalentowanego dziennikarza,
a równocześnie historyka niemieckiego
Karola Fryderyka Nowaka. Krytyka nie-
miecka uważa książkę tę za „najciekawsze
i najwartościowsze dzieło, jakie w litera-
turze, traktującej o wojnie światowej, do-
tychczas się ukazało. Walory te książka
Nowaka zdobywa przedewszystkiem dzięki
wysokiej dramatycznej sile, z jaką w szre-
gu obrazów maluje autor dzieje narodu
niemieckiego od chili zawieszenia broni
aż do podpisania traktatu pokojowego.
Nadto zawiera książka sporo niepubliko-
wanego dotychczas nigdzie materiału i
zwierzeń uczestników i kierowników kon-
ferencji pokojowej. Wartość główna pu-
blikacji polegać ma jednak głównie na
objekt, wzmnie z jakim autor odnosi się
do najczęściej w literaturze politycznej
niemieckiej rozstrzaskanego pytania: czy
było możliwem, aby Niemcy odmówili
swych podpisów na traktacie wersalskim?
Wojskowi autorowie niemieccy, którzy
dotychczas tą kapitalną kwestją się zajmo-
wali, nie dali na nią jasnej, stanowczej od-
powiedzi. Stanowisko ich (nie wyłączając
Hindenburga) w tej sprawie jest chwiej-
ne i pełno wahań. Tak samo i w jesieni
1918 roku nie umieli naczelni wodzowie
armji niemieckiej odpowiedzieć w praktyce
na to, dziejowego dla Niemiec znaczenia,
pytanie. Wojsko niemieckie zatem nie
wchodziło tu już w rachubę. Natomiast
ówczesny niemiecki minister spraw za-
granicznych i kierownik niemiecki dele-
gacji pokojowej, hr. Brockdorff Rantzau,
miał innego rodzaju nadzieje. Oto liczył
on na ntezgodę w obozie zwycięzców i
na zdecydowaną niechęć, zwłaszcza ze
strony Angli i Ameryki do dalszego
prowadzenia wojny. Czy zatem nie było
możliwem przez wyzyskanie tych oko-
liczności, dzięki czysto dyplomatycznej
grze, otrzymać lepsze warunki?

Najciekawszym piśmem, jakie Nowak
w związku z tem pytaniem przedstawia
jest niewątpliwie „Dokument z Fontai-
nebleau”, który Lloyd George w dniu 25
marca 1919 r., przedłożył Clemenceau i
Wilsonowi. Dokument ten nosił tytuł:
„Kilka uwag dla konferencji pokojowej

przed ostatecznem ustaleniem jej warun-
ków”. Między innemi pisał tam Lloyd
George: „Niesprawiedliwość i pycha,
wyławowana w chwili triumfu, nigdy nie
będzie zapomniana i darowana. Z tych
względów jestem jak najbardziej stano-
wco za tem, aby tylko tyle Niemców
przeszło pod obce panowanie, ile naka-
zuje najniezbędniejsza konieczność. Nie
widzę żadnej poważniejszej i groźniejszej
przyczyny dla przyszłej wojny nad fakt,
jeśli Niemcy, które bezsprzecznie okazały
jedną z najsilniejszych i najpotężniejszych
ras świata, zostaną dookoła otoczone
wieńcem małych państweczek, z których
wiele przedtem jeszcze nigdy niepodle-
głości i rządów własnych nie posiadało, a
z których każde zawrze w sobie szerokie
masy Niemców, którzy żądają zjednocze-
nia ze swą ojczyzną. Projekt komisji
polskiej — pisał w swych uwagach ten
znany nasz „przyjaciel” — aby oddać
2,100,000 Niemców pod panowanie ob-
cego narodu, który jeszcze nigdy w
ciągu swej historii nie wykazał zdolności
do rządzenia się, samym sobą, ten pro-
jekt musi doprowadzić wedle mego
przekonania prędzej czy później do no-
wej wojny we wschodniej Europie.

To samo, co powiedziałem o Niemcach
dotyczy i Węgrów. Dlatego ze swej
strony chciałbym o ile tylko możność
uczynić podstawą pokoju tę zasadę, aby
różne rasy wcielić do ich krajów macie-
rzystych w jak największej mierze. To
ludzkie kryterjum powinno dominować
nad wszystkimi względami strategji,
ekonomji albo komunikacji. A dalej
żądam aby raty odszkodowań, o ile tyl-
ko możliwe, skończyły się z tem pokole-
niem, które wojnę prowadziło”.

Te sugestje Lloyd George'a nie były
obce p. Brockdorff Rantzau, który zdaniem
Nowaka, prowadzi zręczną i w danych
warunkach najlepszą politykę. Jedno
tylko w tym całym rachunku nie zgadzało
się, co delegatowi niemieckiemu tragicznie
psuło szyki, o czem Lloyd nie wiele wie-
dział, o czem natomiast Francuzi byli
doskonale poinformowani. Tem jednym
zaś były same Niemcy.

Jedną z najciekawszych i największą
rolę w chwili klęski niemieckiej odgrwa-
jących osobistości był — jak wiadomo
Noske, dawniej zwykły pomocnik koszy-
karski, później urzędnik związków zawo-
dowych, wreszcie przywódca socjalistów
niemieckich, a w chwili klęski wódz sił
zbrojnych niemieckich. Ten człowiek
„z dołu”, trzeźwy, obdarzony silnem po-
czuciem rzeczywistości i najgłębszą zna-
jomością swego narodu oświadczył —
wedle Nowaka — na niemieckiej radzie
gabinetowej, że społeczeństwo niemieckie
jest normalnie rozłożone i zgniłe. Ten
twardy sąd potwierdzały fakty. Maryna-
rże niemieccy, którzy niemieckie statki i
łodzie podwodne (sprzedawali Anglikom
za pięć funtów szterlingów, /fraternizacje
internacionalne, urządzone wówczas w
Berlinie, owacje, urządzone w Monach-
jum oficerom italskim — oto dowody
rozkladu, na które ze zdumieniem patrzyli
oficerowie francuscy, przebywający w
Niemczech w okresie negocjacji poko-
wych.

Te rzeczy Noske widział i oceniał i
dlatego musiał żądać zgody na najbar-
dziej twarde warunki, choćby dlatego, że
chciał ściągnąć jak najprędzej wojsko z
frontu dla przeciwdziałania szerzącej się
zarazie moralnej i dla utrzymania po-
rządku wewnątrz kraju. Za to też jest
dziś jednym z najbardziej zniechęconych
ludzi w Niemczech. Otóż i poli-
tyka hr. Brockdorff Rantzau musiała się
liczyć z tą moralną katastrofą Niemiec i
wobec niej gra dyplomatyczna, choćby
najgenjalniej prowadzona, musiała się
skończyć przegraną.

Do tego „wszystkiego” zaś dołączał się
jeszcze jeden ważny argument: trwoga
zwłaszcza południowo-zachodnich Nie-
mieć, przed w marszem wojsk francus-
kich i czarnych, trwoga, której najbar-
dziej autorytatywnym (przedstawicielem
był zamordowany później Erzberger.

O tem wszystkim doskonale wiedzieli
Francuzi.

Francuskie czynniki miarodajne, były
— wedle Nowaka — najdokładniej in-
formowane o wszystkim przez dwóch
emisariuszy, prof. Hesnarda w Weimarze
i prof. Hagnenina w Berlinie, którym
niemiecka demokracja listopadowa z r.

24

24

24

24

Wytnij i schowaj
te kartki, by je oddać w dniu wyborów
do urny wyborczej. Kto niema, podaj dalej
Kartka nie może zawierać prócz wy-
drukowanej liczby 24 żadnych dopisków,
znaków, rysunków, kresek oraz kropek.

1918 otworzyła na oścież usta i serca. Hesnar i Hagnenin wiedzieli dobrze, że Niemcy muszą podpisać i podpiszą traktat pokojowy.

Z naszej strony dodajmy: jeśli pp. Hesnar i Hagnenin, istotnie tak dobrze znali Niemcy, to i przewidywać musieli i powinni, że definitywne zwycięstwo nad Niemcami nastąpić może tylko przez wzmarsz wojsk koalicyjnych do Berlina. Czy pouczali o tem swoich mocodawców. A jeśli tak, to dlaczego rad tych koalicja nie usłuchała? Oto temat dla innego pisarza — obozu „zwycięzców“.

Wszak tylko w ten sposób pokój na długi czas zostałby pewnie osiągnięty bez Genewy, Locarna i paktów gwarancyjnych.

Zagadkowe zjawiska na księżycu.

Zycie organiczne na Srebrnym Globie.

Z obserwatorjum w Meudon nadchodzi sensacyjna wiadomość, że dyrektor tego obserwatorjum Abbe Moreau miał w ostatnich dniach stwierdzić na powierzchni księżycy niezaprzeczone ślady życia organicznego. Francuski astronom wyraża obecnie przekonanie, iż twierdzenie Amerykanina Pickeringa, jakoby na księżycu znajdowały się olbrzymie rojowiska owadów, jest zupełnie słusznym.

Wiadomość ta w kołach naukowych wywołała bezwzględnie silne wrażenie i prawdopodobnie żywą dyskusję. Uczniowie od dłuższego czasu twierdzą, że księżyc nie posiada atmosfery i że te masy wód, które się tam niegdyś znajdowały, dawno wyparowały w przestrzeń międzyplanetarną. Księżyc uchodzi też za świat zupełnie wymarły.

Międzynarodowe jednak znaczenie nazwiska Wilhelma Pickeringa, który jest jednym z najwybitniejszych amerykańskich badaczy gwiazd i poważna renowacja francuskiego astronoma Abbe Moreau nie pozwalają na lekceważenie ich obserwacji.

Przed kilku laty odkrycie Pickeringa wzbudziło silne zainteresowanie sfer naukowych. Amerykański astronom zaobserwował wówczas, że we wnętrzu owego wielkiego krateru księżycowego, któremu ziemscy astronomowie nadali nazwę Erastotenes, pewną ilość ciemnych plam zmieniających ciągle swoje położenie.

Przypuszczenie, że to mogą być cienie skał okazało się niepodobnym do utrzymania, albowiem przegrupowania lokalne ciemnych plam przy każdym nowym obiegu księżycy wykazywały nie ten sam, ale ciągle inny obraz.

Nie można było tedy przypuszczać, że chodzi tutaj tylko o zwykłą grę cieni. Pickering wpadł ostatecznie na myśl, że te ciemne plamy pochodzą prosto od rojów olbrzymich owadów, podobnych do ziemskich jednodniowych much, które przy wschodzie na księżycu (a zatem co 14 dzień) uwijają się we wnętrzu krateru.

Pickering wyraził przypuszczenie, że wewnątrz Erastotenesa przechowała się jeszcze pewna niewielka ilość dawniejszej atmosfery księżycowej.

Fakt, że księżyc posiadał kiedyś atmosferę został zresztą uznany przez całą nowożytną astronomję.

Nie jest tedy wykluczone, że szczytki tej atmosfery mogą umożliwiać życie na księżycu pewnym gatunkowi owadów, jedynym przedstawicielom życia na srebrnym globie.

Dyrektor obserwatorjum w Meudon, Abbe Moreau twierdzi, że tajemnicza gra cieni w kraterze księżycowym, którą zaobserwował z całą dokładnością, nie może być wytłómaczoną inaczej, jak tylko w duchu hipotezy Pickeringa.

Poszukiwacze skarbów.

Ukryte skarby Jezuitów w Boliwji. — Współcześni poszukiwacze skarbów w Pont a Mousson. — Tajemnica pustyni Gobi.

Poszukiwanie skarbów nie jest, jakby kto przypuszczał, rzeczą wyłącznie należąca do poetów, powieściopisarzy i t. p. Skarby zakopane istnieją jeszcze dzisiaj i w żaden sposób nie można nad nimi przejść do porządku dziennego. W Londynie tymi dniami zawiązało się towarzystwo z kapitałem miliona funtów, którego celem jest odgrzebanie skarbów złota i szlachetnych kamieni, ukrytych w Boliwji. 150 lat temu krajem tym rządził Jezuit, założył tam kopalnię złota i diamentów, nie mogli jednakowoż skarby tych wywieść. Gdy później pod naporem państwa hiszpańskiego wywędrowali stamtąd, rząd hiszpański spodziewał się, że mnisi pozostawili skarby nietknięte. Tymczasem Jezuiti zatopili je w korycie rzeki Sacambaya. Przedstawiają one rzekomo wartość 12 milionów funtów.

Już parę lat temu, plan sytuacyjny zagrzebanych skarbów wpadł w ręce Anglika, nazwiskiem Cecil Herbert Progers. W rezultacie poszukiwań, natychmiast zarządzonych, odkrył srebrny krucyfiks i mały drewniany kubek. W kubku znalazł pergamin zawierający ostrzeżenie przed poszukiwaniami. Towarzysze Progersa, boliwiańscy Indianie, bojąc się ściągnąć na siebie gniew niebios, odmówili dalszego udziału w poszukiwaniach. Otóż teraz Progers założył towarzystwo akcyjne i za parę tygodni wyrusza z ekspedycją, liczącą ośmiastu Anglików do Boliwji.

Równocześnie inna „wyprawa“ przystępuje do poszukiwania skarbów w lotaryńskim zamku Pont a Mousson. Ma być tam od stu przeszło lat zakopana skrzynia ze złotem i kosztownościami. O skarbie tym pisaliśmy niedawno obszernie.

Powodzenie uśmiechnęło się innej spółce poszukiwaczy skarbów, mianowicie tej, która odkryła skarby w gruzach pewnego kościoła w Panamie. Geneva tego skarbu jest następująca: Pirat Henry Morgan, żyjący w XVII wieku, po dokonaniu wielu rozbójniczych wypraw ukrył część swych bogactw w złocie i kamieniach głęboko pod gruzami wspomnianego kościoła.

Tajemnica jakoś się wykryła i niedawno temu trzech Anglików znalazło po dłuższych poszukiwaniach znaczną ilość starych ozdób ze złota i brylantów.

Ktoby miał szczęście, tenby doszukał się większej fortuny... Głęboko w pustyni Gobi leżą szczytki starego miasta Kara koto. Ongi miasto to było oblegane przez Chińczyków. Gdy władca tego miasta widział, iż wszystko stracone, ukrył w starej, niezmiernie głębokiej studni wszystkie swoje skarby, a było ich 80 wozów...

Potem miasto zostało zdobyte, mieszkający wyrznięci, lecz skarbów najeźdźcy nie znaleźli. Spoczywają one tam aż do dzisiaj.

Przed niedawnym czasem badacz pustyni Gobi, Kozłow, kopiąc w tem miejscu wydobył dwie rzadkie kosztowności, mianowicie dwa węże ze złota misternej roboty. Prócz tego znaleziono niemało manuskryptów i nawet chińskie pieniądze papierowe, co jest dowodem, iż przysłania ta kryje istotnie resztki wielkiej kultury...

Walka o panowanie na tronie Dziesiątej Muzy.

Pola Negri czy Glorja Swanson.

Pola czy Glorja?... oto pytanie, podniecające od wielu miesięcy wyobraźnię Hollywood'u.

Oczywiście obie te artystki wzruszają ramionami i mówią: „Walka? Skądże znowu? Dlaczego?“. Ale jest to raczej uprzejmy fach przeciwników, rozpoczynających pojedynki.

Cokolwiek jednak się mówi, pozostaje faktem niezaprzeczonym, iż jednym z najciekawszych rozdziałów historii ekranu jest cicha, zacięta walka o panowanie pomiędzy Polą Negri a Glorją Swanson, a jeśli sięgniemy głębiej: odwieczny, zakorzeniony spór pomiędzy rasą słowiańską a skandynawską.

W naturze Glorji pokutuje wiele pozostałości po jej zawadjackich przodkach Normanach. W głębi swej normañskiej duszy ma Glorja właśnie jakiś dziwny, niepojęty apetyt życia, a to życie przedstawia sobie jako niezwykłą, ciekawą przygodę, którą chce zbadać za wszelką cenę.

Była ongiś biedną dziewczyną — teraz jest więcej niż bogatą. Była 3 razy zamężną — ostatnio poślubiła markiza... Miłość, stanowisko, bogactwo, tytuł — każda inna dziewczyna na miejscu Glorji powiedziała by sobie: „To jest to, czego pragnęłam; teraz — dosyć“. A Glorja robi wrażenie, jakby przyjmowała te miłości, jako rozkoszny dar losu, czeka na dalsze przygody...

Pola jest innym rodzajem życiowej podróżniczki. Przechodzi przez życie jak znużony wędrowiec przez często uczęszczaną ścieżkę i jedynie oglądając rzadkie, a wartościowe arcydzieła sztuki w starych pałacach, pachnących omszałą dawnością wieków — ożywia się i patrzy z ciekawością.

Mówią, że miarą kobiecej duszy, jest jej sposób przeżywania spraw miłosnych i niepowodzeń.

Obie, Pola i Glorja, kochały oczywiście wiele razy. Glorja za każdym razem poddawała się nowej namiętności z całym entuzjazmem swej żywiołowej natury, a kiedy zapalił ją, miłość gasła siłą rzeczy — Glorja, jak ranne psiatko lizała swe rany i oddalała się śpiesznie.

Pola do każdego nowego uczucia zbliża się bez nadziei iluzji. Patrzy ona na miłość, jak na krzyż życiowy, który każda kobieta musi przeżyć, a czy można przeciwstawić się tajemniczemu przeznaczeniom losu? Do Poli można zastosować doskonale określenie: dżikuska... Posiada ona dar zupełnego odosabniania się, jakby stała na stronie i obserwowała życie, przesuwające się koło niej.

Ciekawy jest sposób prowadzenia przez obie rozmowy: obie są bardzo dobrimi słuchaczkami, ale Glorja zawsze sprowadza rozmowę na swój temat, a jeżeli słucha — to cicho jak małe dziecko. Pola nigdy nie mówi o sobie i stara się pytaniami wybać swego spółbiedniaka.

Pola jest wielką artystką dzięki swojej wysokiej inteligencji i wspaniałej, opanowanej zupełnie technice... Glorja nigdy nie będzie umiała wytłómaczyć, dlaczego zagrała tak, a nie inaczej, ale zawsze zagra tak, jak trzeba... przedziwnym instynktem aktorki.

Obie są wielkimi artystkami i nieprzeciętnymi kobietami.

Wesoły kącik.

Dziwotwór.

— Widziałem wczoraj psa, który miał pięć nóg.
— Gdzie miał tę piątą nogę?
— W pysku.

Niewygodny zięć.

Przyszły zięć: „Nie rozumiem, co mi pan ma do zarzucenia: przecież prowadzę się nienagannie!“

Teść: „O to właśnie chodzi. Ja właśnie nie życzę sobie, aby później stawiano pana jako przykład do naśladowania.“

Grzeczne bliźnięta.

— Czy pańskie bliźnięta bardzo krzyczą w nocy?
— Nie tak bardzo, można wytrzymać. Jedno krzyczy wciąż tak głośno że drugiego wcale nie słychać.